

O planie eksponatu polemicznie

Jacek Wierzbicki

Bezpośrednią inspiracją do zabrania przeze mnie głosu w sprawie niektórych aspektów planu eksponatów tematycznych była internetowa prezentacja Ryszarda Prange: „*Plan eksponatu tematycznego kluczem do osiągnięcia sukcesu*”, jaką przedstawił on 29 września 2020 roku w ramach internetowych Wielkopolskich Spotkań Szkoleniowych [1]. W zdecydowanej większości (gdybym miał ująć to liczbowo, pewnie byłoby to około 98%) zgadzam się całkowicie z przedstawionymi tam tezami na temat planu, tego znakomitego wystawcy i bardzo płodnego publicyisty. Jest jednak jedna rzecz, której nie mogę w pełni zaakceptować. W trakcie swojej prezentacji R. Prange po raz kolejny wygłosił opinię, że „**najlepiej skonstruowane plany są same w sobie skróconym opowiadaniem**”, choć wspominał też, że „ujęcie punktów i podpunktów planu w formie ciekawie sformułowanych zdań, jest na pewno lepsze niż suche wymienianie głównych zagadnień używając tylko równoważników zdań” oraz „plan może być **mini opowiadaniem**, a jego punkty krótkimi zdaniami, albo może być zbudowany tylko z równoważników zdań”.

Z tej samej prezentacji dowiedziałem się, że R. Prange za niemal wzorcowy uważa plan eksponatu Ryszarda Cieślaka „*TOP SECRET. Zdobywanie i przekazywanie informacji wywiadowczych*”, ponieważ od początku do końca jest to opowiadanie. To opowiadanie autorstwa R. Cieślaka jest złożone z sześciu zdań zbudowanych z tytułów rozdziałów i podrozdziałów, których tu nie przytoczę, bowiem niedawno plan ten został w nieco tylko okrojonej formie (bo bez rozdziału 6) opublikowany [2], podobnie jak jego wcześniejsza wersja [3]. Pojawia się pytanie — jak to osiągnąć, jak dojść do takiego idealnego planu? Pół żartem, pół serio odpowiedział na nie sam R. Prange sugerując, że (bardzo upraszczając zagadnienie) można sporządzić za pomocą krótkich zdań streszczenie treści swojego eksponatu, a następnie pociąć je na kawałki i po małej korekcie wykorzystać je jako podpunkty planu [1]. Te same myśli odnajdujemy w innych publikacjach R. Prange, gdzie wyrażone zostały w dokładnie takiej samej lub bardzo podobnej formie: „Eksponat powinien bowiem być opowiadaniem na temat określony w tytule i uszczegółowiony w planie. **Najlepiej skonstruowane plany są same w sobie skróconym opowiadaniem**” [2, 4] czy „**Plan sam w sobie powinien być skróconą opowieścią**, dającą przedsmak tego, co czeka nas dalej, a nie tylko suchym wypunktowaniem rozdziałów i podrozdziałów” (wszystkie wytyłuszczenia w całym artykule – J.W.) [5].

Zastanawia mnie, na jakich przesłankach opiera R. Prange tak zdecydowanie jednoznaczne stanowisko, bo przecież nawet planu swojego znakomitego eksponatu „*Winorośl i wino – dary bogów słońca i ziemi*” nie uczynił w całości opowiadaniem [1]. Symptomatyczne, że takich wymagań wobec planu nie znajdujemy we wcześniejszych [6] i niektórych nowszych publikacjach tego autora [7], poruszających tę samą tematykę, albo występują one w wersji osłabionej [5]. Bywa nawet, że R. Prange przedstawia i pozytywnie recenzuje plany eksponatów, z których żaden nie ma tak oczekiwanej przez niego postaci opowiadania [8].

Plan to bardzo ważny element ekspozycji tematycznej. Niewielu jest chyba aktywnych wystawców tematycznych, którzy nie doceniają jego istotności, a jeśli tacy jeszcze dzisiaj się gdzieś znajdują, to z pewnością nie mogą liczyć na wysokie oceny, nawet na wystawach krajowych [9]. Jak istotna jest rola planu w ekspozycji najlepiej świadczy miejsce tego zagadnienia na łamach biuletynu „Tematica”. W 23 pierwszych numerach pojawiło się aż 11 artykułów poświęconych zasadom budowy planu. Plany ekspozycji, niektóre uznane za wzorcowe, przedstawiane były też na tych łamach przy okazji prezentacji dwudziestu „Ekspozycji mistrzów” [3].

Znaczenie planu wynika z kilku powodów. To on (i oczywiście również tytuł!) kształtuje pierwsze wrażenie przy kontakcie z ekspozycją, niewątpliwie mające kluczowe znaczenie przy jego dalszej ocenie, a ponadto wymusza (a przy okazji ułatwia albo utrudnia wystawcy) sposób i treść rozwinięcia, a więc tym samym rzutuje na jego całość. Dlatego trzeba się zgodzić z oceną, że „zbudowanie dobrego planu należy do najtrudniejszych zadań wystawcy” [5]. Podobnie ujmuje to Marek Zbierski, dla którego przejrzysty plan jest podstawą struktury budowanego ekspozycji (tj. podziału na jego główne rozdziały i podrozdziały), a więc musi w jasny sposób korespondować z jego tytułem [10].

Zwracał na to uwagę już Antoni Kurczyński w swej znanej książce poświęconej filatelistyce tematycznej, a wiele jego uwag i rad do dziś, a więc po prawie 30 latach, nie straciło na aktualności, poczynając od tych najbardziej oczywistych, jak „dobrze opracowany plan ekspozycji tematycznej zaczyna się wstępem, a następnie rozwija myśl przewodnią” [11], czy „dobrze jest podzielić plan na rozdziały i podrozdziały w taki sposób, aby ich tytuły przeniesione na karty albumowe stanowiły jednocześnie nagłówek każdej z nich i pozwoliły prześledzić główną myśl ekspozycji”. Zgodnie z ówczesnymi zasadami przyjmowano, że taki „rozdrobniony plan” na kartach ma zastąpić obszernie teksty, których obecność była uważana za brak umiejętności doboru i wykorzystania odpowiedniego materiału filatelistycznego, tylko zastępowanie go „twórczością literacką”. Tak więc główna tekstowa część ekspozycji miała być zawarta w tytułach i podtytułach kart wystawowych, czyli w znajdujących się tam fragmentach planu.

Zadaniem A. Kurczyńskiego „najlepszy plan to taki, który zawiera od 8 do 20 haseł (działów). **Może go tworzyć tekst płynny, jednakże podzielenie planu według numeracji literowej lub cyfrowej czyni go wyraźniejszym**, a zatem i czytelniejszym” [11]. Ma on uwiadaczać w sposób zrozumiały strukturę tematu, dlatego najlepiej w tym celu zastosować klasyfikację cyfrową (maksymalnie trójstopniową). Plan powinien być logiczny, a kolejność rozdziałów i podrozdziałów musi mieć jasne racjonalne uzasadnienie, jednocześnie plan musi być poprawny, a więc naukowo wiarygodny, dokładny i wyważony, przez co należy rozumieć, że poszczególne jego części muszą być potraktowane odpowiednio do ich znaczenia tematycznego i istnienia potencjalnie osiągalnego materiału filatelistycznego. Dlatego plan ekspozycji tematycznej jest swoistym kompromisem między wiedzą specjalistyczną (tematyczną) a filatelistyczną. Plan powinien uwzględniać w pełni wszystkie związki, zależności i cechy wybranego tematu zdefiniowanego w tytule, bo tylko dzięki temu osiągnie się wymaganą w rozwinięciu dogłębną analizę prezentowanego tematu [11]. Prawie identyczne atrybuty przypisuje planowi ekspozycji M. Zbierski, który w jego mniemaniu „powinien być logiczny, poprawny i wyważony”, a ponadto „powinien ukazywać

bezpośrednie i pośrednie powiązania między zagadnieniami, ich rozwój, współzależności i szczególne cechy prezentowanego tematu” [10].

W poszukiwaniu cech dobrego planu ekspozycji zajrzyjmy teraz do „naszej Biblii”, jak często R. Prange nazywa „*Regulamin specjalny oceny ekspozycji tematycznych*” (SREV) [2, 4]. Okazuje się, że temu tak istotnemu elementowi ekspozycji poświęcono tu bardzo mało miejsca. Z artykułu 3.2.1. (Tytuł i plan) dowiadujemy się tylko, że „Plan definiuje strukturę ekspozycji i jego podrozdziałów i pokrywa wszystkie najważniejsze aspekty związane z tytułem. Winien on być zbudowany wyłącznie na podstawie kryteriów tematycznych. Kolejność rozdziałów głównych i ich podrozdziałów powinna ukazywać raczej rozwinięcie planu a nie listę jego głównych aspektów”, a z artykułu 4.1.1., że „tytuł i plan oceniane będą rozważając:

- zgodność pomiędzy planem a tytułem,
- obecność karty z planem,
- adekwatność karty z planem,
- prawidłowość, logiczność i wyważenie budowy (podziały i podpodziały),
- pokrycie wszystkich głównych aspektów koniecznych do rozwinięcia tematu” [12].

Jak widać zawartości planu dotyczą jedynie trzy z tych punktów: pierwszy oraz dwa ostatnie.

Więcej informacji znajdujemy w będących integralną częścią SREV „*Wytycznych do oceny ekspozycji tematycznych*”. Wytyczne do artykułu 3.2.1. głoszą, że plan dostarcza jasnego i zrozumiałego spojrzenia na wszystkie główne aspekty tematu i może on „w celu dokonania syntezy tematu lub idei być wybranym dowolnie, lub w sposób naturalny wywodzić się z tematu”. Natomiast budowa planu „może wywodzić się z klasyfikacji opartej na czasie (historyczna, ewolucyjna), lub przedmiotowej (naukowa, systematyczna, organizacyjna, ekonomiczna itp.), lub na innym kryterium” (a więc, jak można się domyśleć, takie kryterium musi istnieć i powinno być ono zrozumiałe dla widzów i sędziów).

„Oczekuje się, aby plan przedstawiał logiczny układ pozwalający studiować cały ekspozycję bez zakłócających przerw pomiędzy różnymi rozdziałami. Ideałem jest, gdy początek następnego rozdziału ma logiczne połączenie z rozdziałem poprzednim. Pomaga to utworzyć interesującą historię a nie niepowiązany ze sobą spis zawartości.

Efektywny plan pokrywa najszerszy zakres zagadnień związanych z tytułem. [...] Różne rozdziały powinny być dobrze wyważone z uwagi na ich względne znaczenie tematyczne w ramach wybranego tematu jaki zdefiniowano w tytule, a nie z uwagi na ilość dostępnego materiału”. I na koniec — „Opracowanie innowacyjnego planu uważane jest za niezbędne dla innowacyjnego rozwinięcia” [12].

Istotne są też „*Wytyczne*” do artykułu 4 (Kryteria oceny) i jego części 4.1.1. (Tytuł i plan), będące w dużej mierze powtórzeniem — nawet po części tymi samymi słowami — tego, co już zostało zawarte w treści artykułu 4.1.1.: „Wymagania dla poprawnego, logicznego i zrównoważonego planu rozbitego na podziały i podpodziały są zdefiniowane następująco:

- poprawność: plan winien być dokładny, rzetelny naukowo i rozsądny.
- logiczność: kolejność głównych rozdziałów i ich podpodziałów musi być racjonalna, bez rozdziałów zbędnych lub źle umieszczonych.

- wyważenie: to samo znaczenie winno być poświęcone różnym rozdziałom, zgodnie z ich znaczeniem tematycznym a dostępny materiał pokrywa wszystkie główne aspekty konieczne do rozwinięcia tematu” [12].

I to już w zasadzie wszystko. Nic więcej ani w SREV, ani w „Wytycznych” nie znajdziemy. Wypada więc zgodzić się ze zdaniem, że „regulaminy — wbrew panującym opiniom — zawierają bardzo mało przymusów i zakazów”. Jednym z nich jest „konieczność planu w ekspozycji i logika tego planu, mająca na celu ukazanie możliwie wszystkich aspektów prezentowanego tematu”. „Pozostałe elementy oceny planu (zdolność opowiedzenia historii, kreatywność i innowacja) pomagają tylko zwiększyć atrakcyjność ekspozycji i rozróżnić ekspozycję dobrą od bardzo dobrej” [10].

Jak więc widać w „Regulaminie specjalnym oceny ekspozycji tematycznych” **nie ma mowy o konieczności sporządzenia planu w formie opowiadania**. W „Wytycznych” znajduje się jedynie stwierdzenie, że plan musi przedstawiać logiczny układ pozwalający studiować ekspozycję bez przerw i zakłóceń pomiędzy poszczególnymi rozdziałami, a więc ideałem jest, gdy początek jednego rozdziału logicznie wynika z zakończenia poprzedniego, co pomaga w utworzeniu interesującej historii. A więc to niekoniecznie plan, ale cały ekspozycję ma tworzyć logiczną i interesującą historię [13], ciekawą opowieść, w której głównymi aktorami będą walory osadzone w rolach i miejscach zgodnymi z intencjami scenarzysty i reżysera, a obie te funkcje w tym przypadku pełni autor ekspozycji.

Podobnie ujmuje to też R. Prange pisząc, że plan powinien być zapowiedzią tego, czego można się spodziewać w ekspozycji, a także rodzajem streszczenia jego zawartości, będąc przy okazji pomocą wystawcy w realizacji rozwinięcia [14]. Jak w każdym ludzkim działaniu tak i tu docenia się nowe rozwiązania i pomysły. Stąd dobrze jest wprowadzić do planu elementy, rozwiązania, zwroty lub słowa, które zaciekawiają i zatrzymują widza, a może także sędzię [5].

Prawdą jest, że wygląd i forma planów ciągle ewoluuje, szczególnie w ostatnich latach. Minął chyba bezpowrotnie czas planów-wyliczanek tworzonych za pomocą pojedynczych słów [9]. Powstały w 2009 roku plan 128-kartowego ekspozycji M. Zbierskiego „*Chemia – klucz do lepszego życia*” nie jest opowiadaniem — zbudowany jest głównie z równoważników zdań i krótkich, 2-3 wyrazowych haseł. Nie ma w nim wielu czasowników, dzięki czemu poszczególne punkty są zdaniem jego autora krótkie i łatwe do szybkiego czytania i zrozumienia [9].

Podobnie nie jest opowiadaniem znany ekspozycja Wojtecha Jankoviča „*Jestem rowerem — moje życie*”, który po wielu zasadniczych przebudowach i transformacjach przybrał formę podania o pracę wraz z załączonym życiorysem głównego bohatera, tj. roweru [15; 16]. Jego plan składa się z kolejnych zagadnień typowych dla popularnych obecnie CV:

- dane osobowe (fotografia, nazwisko, imię, adres, data urodzin, stan cywilny),
- wydarzenia osobiste (urodziny, pierwsze kroki, dzieciństwo, młodość, służba wojskowa, wiek dojrzały),
- doświadczeni zawodowe i kwalifikacje (komunikacja, dostarczanie poczty, opieka nad dziećmi, sport),
- rozrywka i hobby (turystyka, rowery jednośladowe).

Tę nietypową konstrukcję planu sędziowie zaczęli stopniowo odbierać pozytywnie i przyznawali punkty za jego oryginalność i innowacyjność. Co ważne dla wystawcy — taka konstrukcja planu umożliwiła włączenie do ekspozycji materiałów, które w poprzednich jego wersjach nie znajdowały dla siebie miejsca, choć były istotne tematycznie i znaczące filatelistycznie [15].

Plan ekspozycji V. Jankoviča znalazł uznanie w oczach sędziów (potwierdziły to przyznane mu duże złote i srebrne medale na wystawach europejskich i światowych) za sam pomysł, bogaty materiał filatelistyczny i dobrze poprowadzoną narrację. Zdaniem R. Prange jest on z pozoru słaby — „typowa wyliczanka określeń, suche, proste równoważniki zdań. Dopiero gdy połączymy to z częścią wstępną i potraktujemy jako całość, musimy spojrzeć inaczej na ten element ekspozycji. Życiorys przedstawiany w rekrutacji pracowniczej nie powinien być zbyt rozwlekły, nie może odstręczać czytającego, żeby nie odrzucił go w trakcie czytania i nie zniechęcał do dalszej lektury” [16]. A więc jednak słowa uznania, choć plan ten nie jest „wzorcowy”, bo nie jest „sam w sobie skróconym opowiadaniem”!

Podczas wystawy światowej Thailand 2018 w Bangkoku przedstawiono propozycje zmian w „*Wytycznych do oceny ekspozycji tematycznych*”, będących częścią SREV. Choć nie zostały one jeszcze zatwierdzone, to jednak na seminarium sędziowskim w Weronie, towarzyszącym Mistrzostwom Europy w Filatelistyce Tematycznej ECTP 2019, „wyartykułowano wyraźne zalecenie, by były one już stosowane przez sędziów przy ocenianiu ekspozycji na wystawach”. Jedną z tych zmian dotyczy planu. Usankcjonowano tam już wcześniej stosowaną nieoficjalnie (?) zasadę, że narracja tematyczna powinna się toczyć nie tylko na każdej karcie i z karty na następną kartę, ale i sam „**plan powinien być mini-historią**, a nie spisem treści” [17]. Przyznaję szczerze, że nie rozumiem, jak podczas seminarium dla sędziów można im „wyraźnie zalecać”, aby nie przestrzegali postanowień regulaminu, tylko kierowali się „propozycją zmian”, choćby już przyjętych przez Komisję Tematyczną FIP. Te dopiero proponowane, ale niby już obowiązujące (?) zmiany w „*Wytycznych*” miały być zatwierdzone na 76. Kongresie FIP w Dżakarcie [17] 11 sierpnia 2020 roku, ale ze względu na panującą pandemię został on początkowo przesunięty na 10 listopada, a później odłożony *ad calendas graecas*.

Wśród tych propozycji zmian w „*Wytycznych*” jest też dodanie do kryteriów oceny ekspozycji dwóch poziomów wymagań: podstawowego i wyższego. Na tym drugim, w przypadku planu, ocena dotyczyłaby stopnia, w jakim opowiada on historię [17]. Pewnie mój głos nic w tej sprawie nie zmieni, ale mam nadzieję, że te modyfikacje SREV nie zostaną zaakceptowane. Za chwilę spróbuję moją opinię uzasadnić.

Równie często i konsekwentnie, jak zdanie, że najlepsze plany są same w sobie opowiadaniem, R. Prange powtarza inne, że „**wyżej cenione są plany mające elementy kreatywności**” [1, 2, 4], pod którą to opinią mogę podpisać się zdecydowanie obiema rękami. Kreatywność, czy też innowacja, są zresztą wyraźnie wyartykułowanym wymogiem regulaminowym: „Opracowanie **innowacyjnego** planu uważane jest za niezbędne dla **innowacyjnego** rozwinięcia” („*Wytyczne*” do art. 3.2.1). W dodatku „**Innowacja** może dotyczyć wszystkich składowych opracowania i rozwinięcia” (SREV, art. 3.2.3) i dalej „Ekspozycja powinna ukazać osobistą pracę wystawcy, podkreślając wyniki jego/jej zdolności do **innowacji**. Wymaga to osobistego wysiłku w zakresie studiów, badań i wyobraźni i nie może

wynikać z prostego, mechanicznego powielania istniejących opracowań” („Wytyczne” do art. 3.2.3.).

Nie tak dawno temat innowacji w filatelistyce tematycznej podjął dość szeroko Zygmunt Janik [18; 19; 20], ale potraktował go anegdotycznie oraz nieco przewrotnie i ironicznie, choć w sposób zmuszający do refleksji nad niektórymi zasadami panującymi w naszym hobby. Problem innowacji bardziej serio omówił na przykładzie własnego eksponatu „*Anielskie istoty: nasza historia*” Daryl Kibble z Australii [21]. Jego plan — R. Prange (tłumacz tego artykułu) uznał, że nie jest on najsilniejszą stroną eksponatu D. Kibble’a i nie musimy (nie powinniśmy?) brać z niego przykładu (prawdopodobnie przede wszystkim dlatego, że nie został on zbudowany w formie opowiadania) — z pewnością posiada tak pożądane cechy innowacyjności. Na jego bazie powstał eksponat ujęty w formie opowieści anioła o... aniołach, który zdobył kilka poważnych wyróżnień na wystawach wysokiej rangi (np. 90 pkt. i medal złoty na Italia 2009 w Rzymie, po 93 pkt. i medalu złotym na Philakorea 2014 w Seulu i Baltex 2014 w Malmö, a pod nowym tytułem — „*Message Behind the Angel Story: God's Redemption of Mankind*” — 95 pkt. i medal duży złoty na wystawie Brasília 2017).

Te dwa przytoczone tu przeze mnie przykłady wysoko nagradzanych eksponatów Vojtecha Jankoviča i Daryla Kibble’a cechują się planami niewątpliwie innowacyjnymi, które wymagały od swych autorów nie tylko dobrej znajomości merytorycznej tematu, nie tylko wiedzy filatelistycznej o znacznej liczbie nietypowych i rzadko pojawiających się w innych eksponatach walorach filatelistycznych, ale także znacznej dozy kreatywności. Niestety, ich plany nie są same w sobie opowiadaniem, nie są mini historiami, dlatego po zatwierdzeniu proponowanych zmian w „*Wytycznych do oceny eksponatów tematycznych*” będą musiały ulec modyfikacji, bowiem ich autorzy na pewno nie będą chcieli stracić tych 15 punktów, które można otrzymać maksymalnie za tytuł i plan.

Ale skoro tak bardzo cenimy innowacyjność w eksponatach tematycznych, że jest ona nawet oddzielnie punktowana (choć można za nią otrzymać maksymalnie tylko 5 punktów) to dajmy autorom eksponatów i ich planów swobodę — pozwólmy im na wykazanie się inwencją i pomysłowością, a więc nie zmuszajmy ich — poprzez stosowanie jakichś niepisanych zasad, które co gorsza próbuje się teraz wpisać do regulaminów — do sporządzania planów wyłącznie w formie opowiadania, pod groźbą uzyskania niższej oceny. Czy naprawdę wciskanie siłą regulaminów wszystkich planów do sztywno skrojonego gorsetu w postaci mniej lub bardziej zgrabnie stworzonego opowiadania, będzie świadczyć o kreatywności ich twórców? Moim zdaniem nie tędy droga!

Wiemy, że „opracowanie innowacyjnego planu uważane jest za niezbędne dla innowacyjnego rozwinięcia”, ale jeżeli wszystkie plany będą mini-historiami czy mini-opowiadaniem, to czy takie plany i rozwinięcia będzie jeszcze można nazwać innowacyjnymi? Czy będą jeszcze potrafiły czymś zaskoczyć widzów i sędziów? Szczerze w to wątpię. Poza tym (jak pamiętamy z „*Wytycznych*” do art. 4.1.1.) „plan winien być dokładny, rzetelny naukowo i rozsądny”, a wszystkie te cechy niezwykle trudno zaimplementować do planu-opowiadania. Niech mi wybaczą zwolennicy takich planów, ale dla mnie niektóre z nich są po prostu niepoważne, by nie rzec wprost — infantylne.

Literatura:

- [1] R. Prange, *Plan ekspozycji tematycznej kluczem do osiągnięcia sukcesu*, prezentacja przedstawiona w ramach wirtualnych Wielkopolskich Spotkań Szkoleniowych 29 września 2020 (<https://youtu.be/7HW1gbnl5Zg>).
- [2] R. Prange, *Podręcznik sędziego tematycznego*, Klub Filatelistów Tematyków PZF „Tematica”: Poznań 2020, s. 22–24.
- [3] R. Prange, *Coraz lepsze plany*, „Tematica”, nr 24: 2019, s. 4–5.
- [4] R. Prange, *Kryterium oceniania (5). Tytuł i plan*, „Tematica”, nr 17: 2016, s. 41–43.
- [5] R. Prange, *Podręcznik tematyka (1). Temat i plan*, „Tematica”, nr 1: 2011, s. 13–14.
- [6] R. Prange, *Opowiedzieć historię – ekspozycja tematyczna (1)*, „Filatelista”, nr 1: 2007, s. 24–25.
- [7] R. Prange, *Pierwszy ekspozycja (1). Tytuł i plan*, „Tematica”, nr 19: 2017, s. 8–9.
- [8] R. Prange, *Plany ekspozycji w praktyce (2)*, „Tematica”, nr 11: 2014, s. 53–58.
- [9] M. Zbierski, *Pomysł na plan*, „Tematica”, nr 21: 2018, s. 36–39.
- [10] M. Zbierski, *Kilka słów o kryteriach oceny ekspozycji tematycznych*, „Tematica”, nr 4: 2012, s. 51–53.
- [11] A. Kurczyński, *Filatelistyka tematyczna*, Wyd. Komunikacji i Łączności: Warszawa 1992, s. 41–43.
- [12] *Regulamin specjalny oceny ekspozycji tematycznych (SREV)*, wersja obowiązująca od 1 stycznia 2008 r.
- [13] L. K. Malendowicz, *Plan ekspozycji w teorii*, „Tematica”, nr 6: 2013, s. 62.
- [14] R. Prange, *Plany ekspozycji w praktyce*, „Tematica”, nr 6: 2013, s. 63.
- [15] V. Jankovič, *Aktualne trendy w filatelistyce tematycznej — czego potrzebuje ekspozycja tematyczna, aby odnieść sukces i być interesujący?*, „Tematica”, nr 29: 2020, s. 11–12.
- [16] R. Prange, *Ekspozycje Mistrzów. Jestem rowerem — moje życie. Ekspozycja Vojtecha Jankoviča (SK)*, „Tematica” nr 7: 2013, s. 22, 24.
- [17] R. Prange, *Nowe wytyczne do oceny ekspozycji tematycznych*, „Tematica”, nr 26: 2019, s. 6–7.
- [18] Z. Janik, *Obserwacje (3). Innowacyjność*, „Filatelista”, nr 6: 2015, s. 342–343.
- [19] Z. Janik, *Obserwacje (4). Innowacyjność (c.d.)*, „Filatelista”, nr 7: 2015, s. 398–400.
- [20] Z. Janik, *Obserwacje (5). Innowacyjność (c.d.)*, „Filatelista”, nr 8: 2015, s. 466–468.
- [21] D. Kibble, *Innowacja w klasie tematycznej*, „Tematica” nr 9: 2014, s. 11–17.

